



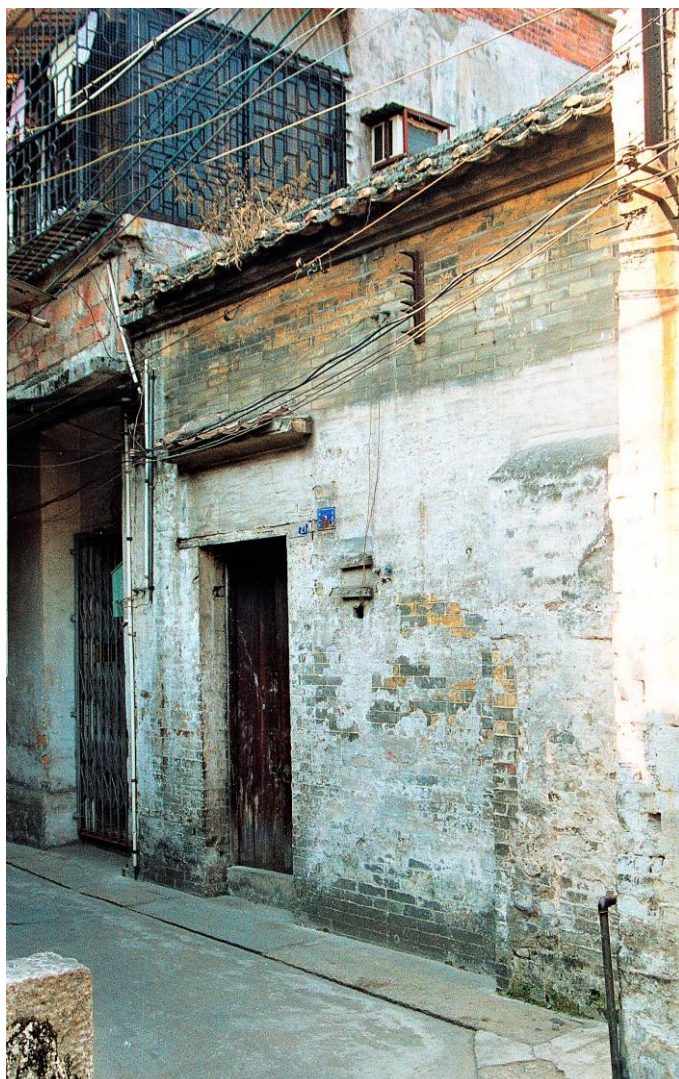
dr Janusz
Szymankiewicz

NGAU SHU

– jeden z uczniów dr Leung Jana

Dr Leung Jan obok kilku synów, miał zaledwie kilku ważnych uczniów. Informacje o nich są jednak bardzo skąpe. Przewrotnie, najwięcej informacji zachowało się o jego tzw. uczniach zewnętrznych takich jak Chan Wah Shun czy właśnie Ngau Shu. Dalszy tekst oparty jest o artykuł z New Martial Hero nr 49 (i wywiad z Yip Manem w 56 numerze) z 1972 r. i opowiada min. o tym, co (uczeń tego ostatniego) Chu Chong Man widział lub co usłyszał od Ngau Shu.

Kiedy Ngau Shu (Au Tzu; Ou Shu; Dai Shan Shu; „Wielka Góra” Shu) miał 20 lat, pracował na stoisku *siu-lap* (uliczny grill) przy ulicy *Fai Gee Lo* (pałeczek do jedzenia) w Foshanie. Ngau Shu był młody, ale już wówczas silny i dysponował ogromną mocą. Niektóre podania głoszą, że jako entuzjasta *kung fu* miał do tego czasu praktykować styl *Hung kuen*. Słyszając o reputacji Leung Jana jako wojownika *kung fu*, chciał teraz studiować *Ving Tsun kuen*. Będąc prawie biedakiem, a także ze względu na brak niezbędnego czasu na treningi i środki na opłacenie czesnego, nie pasował jednak do tej kategorii ludzi.



Fot. 1. Nieistniejący już dziś dom Leung Jana w Foshan

Studenci uczący się *Ving Tsun kuen* od początków XIX wieku aż do lat pięćdziesiątych XX wieku, to byli bogaci właściciele małych firm lub ich synowie z klasy średniej ówczesnego społeczeństwa chińskiego. Osoby o pozycji społecznej Ngau Shu nie posiadały również odpowiedniego wykształcenia, a tym samym niezbędnego poziomu intelektualnego do ogarnięcia niuansów zaawansowanej teorii sztuk walki.

Biorąc przykład z Chan Wah Shuna, który też długo nie został zaakceptowany jako uczeń dr Leung Jana, ale by być blisko mistrza, zaprzyjaźnił się z jego uczniem - „Manekinem” Lee Wah, podobnie postąpił Ngau Shu, nawiązując przyjaźń z innym uczniem *Sifu* Leunga - Au Hungiem (Ngau Hung). Jego dalsza droga była też podobna do tego, co zrobił Chan.

Ponieważ Leung Jan nie bardzo chciał już przyjmować nowych uczniów i planował zakończyć pobyt w Foshanie powracając do rodzinnej posiadłości w Ko Lo (Gu Lao), poszukiwał kogoś, kogo by przyuczył do zawodu zielarza (*dit da jow*) i kto by poprowadził dalej jego aptekę z ziołami. Około 1884/85 r. (w tym czasie Leung Jan miał skończyć 70 lat) na tę funkcję, zaprotegowany przez Lee Waha, zgłosił się

Chan Wah Shun i został przyjęty. Przy okazji mógł podpatrywać treningi w aptece kiedy kończyła pracę i zaczynały się ćwiczenia. Wówczas „Manekin” Lee Wah (wg. relacji Yip Kai Mana) miał go doszkalać potajemnie. Ostatecznie został zaakceptowany przez Lueng Jana jako zewnętrzny uczeń. Dużo korzystał nadal z nauk zaprzyjaźnionego z nim Lee Waha, a w ostateczności, kiedy dwa lata później Leung Jan zamknął szkołę i przyjeżdżał jedynie czasami na wizytacje swojego zielarskiego biznesu, był nawet uczniem Lee do jego śmierci 1988/1889 r. Szkoła *Jan Sang Tong* została wówczas przemianowana na *Hang Chai Tong*.

Podobnie postąpił Ngau Shu. Od Ngau Hunga dowiedział się, że dr Leung Jan poszukiwał w tym czasie służącego do swojej apteki. Zgłosił więc swoją kandydaturę i też został zaakceptowany. Pracując, przy okazji oglądał zajęcia prowadzone przez *Sifu* Leunga po zamknięciu apteki. Ponieważ mógł tylko patrzeć, a nie uczestniczyć w zajęciach, bardzo ciężko pracował potem na własną rękę, aby opanować zasady ruchowe, które podpatrzył. *Sifu* Leung udawał, że nie zdaje sobie sprawy z tego, co robi Ngau Shu. Pewnego dnia, kiedy nikogo nie było w pobliżu, podszedł jednak do niego i powiedział iż wie, że ten kradnie jego sztukę walki. Ngau przyznał się wyjaśniając, że nie ma ani pieniędzy ani osoby wprowadzającej, by zostać formalnym uczniem. *Sifu* Leung ze względu na tę uczciwość i dobry charakter, wyraził więc milczącą zgodę. Nie mógł dołączyć do klasy, ale od czasu do czasu pozwalał mu podejść bliżej i dobrze się przyjrzeć.

Pewnego dnia, kiedy w szkole nie było *Sifu* Leunga, obserwujący wcześniej zajęcia, a teraz mający wątpliwości Ngau, po zakończonej lekcji podszedł do Chan Wah Shuna i powiedział, że jego zdaniem coś jest nie tak z ćwiczoną przez grupę techniką *po pai cheung* (niektóre relacje z tego treningu twierdzą, że chodziło o wejście techniką *lan sau* z chwytem za przedramię przeciwnika i jednocześnie uderzenie dłonią (tu znacznie efektywniejsza byłaby pięść).

Pewny siebie i silny Chan Wah Shun poprosił wówczas Ngau Shu, aby z nim poćwiczył. Poczuł wówczas, że techniki „mostów” Ngau nie są łatwe do kontrolowania tak, że stracił nawet kontrolę nad środkiem równowagi i musiał cofnąć się kilka kroków, by ją odzyskać. Ngau był teraz strapiiony, bo obawiał się, że Chan Wah Shun będzie żywił do niego urazę i przerwał ćwiczenie. W



Fot.2. Budynek, gdzie mieściło się Jan San Tong



Fot.3. Mapa Foshan z XIX wieku z zaznaczonymi okolicznymi wsiami

tym czasie do domu wrócił drugi syn mistrza Leung Bik, który od 1883 r. prowadził już w zastępstwie ojca ćwiczenia z grupą uczniów.

Wysłuchał ich rozważań i zaniepokojony teraz on poprosił Ngau Shu o wspólne ćwiczenie. Dłonie Ngau Shu były jednak szybkie i sprężyste w efekcie czego Leung Bik upadł na ziemię. Spróbowali ponownie i Leung Bik tym razem został odrzucony na kilka metrów tak, że przewrócił się uszkadzając krzesło, na którym Sifu Leung zwykle odpoczywał. Przejęta zdarzeniem cała trójka wzięła się za jego naprawę.

Leung Jan po jakimś czasie odkrył, że noga jego krzesła była złamana, a potem naprawiana i poprosił Ngau Shu o wyjaśnienia w tej kwestii. Ngau przyznał wówczas, że ćwiczył z Chan Wah Shunem, a potem z Leung Bikem i pchnął go na to krzesło, w wyniku czego złamała się noga. Ponieważ Chan Wah Shun był zewnętrznym uczniem, nie miało znaczenia czy ten wygrał, czy przegrał, ale ćwiczenie z synem mistrza i używanie do tego dużej mocy, to było przekroczenie pewnej umownej „czerwonej linii”. Leung Jan nie pokazał nic po sobie, ale zapamiętał to co usłyszał. Po kilku dniach po zakończonych zajęciach zaproponował Ngau by z nim ćwiczył. Zamiast używać pięści lub dłoni, kiedy Ngau zrobił nieopatrzenie otwarcie w technice, szczypał go jedynie mocno dwoma palcami. Powtarzało to się to za każdym popełnionym błędem. Ngau Shu czuł wówczas za każdym razem silny ból.



Fot.4. Przygotowanie do pokazów tańca lwa w świątyni Zu Miao w Foshanie jednej z lokalnych szkół kung fu. W tle widoczne dwie flagi w kolorach charakterystycznych dla Tientihui z prowincji Fujian i Guangdong.

Ngau w następnych latach, kiedy Sifu Leung zamknął szkołę walki w Foshanie, kontynuował swoje studia nad *Ving Tsun kuen* we wsi Dongguan (usytuowanej wówczas nieopodal Foshanu) u nieznanego z imienia instruktora z innej gałęzi stylu pochodzącego ze środowiska *Hung Suen* (wg. rękopisów Sum Nunga, Ngau Shu uczył się wówczas *Ving Tsun kuen* od Fong Siu Chinga). Potem miał przekazać swoje doświadczenia w zakresie sztuk walki kuzynowi Chun Biu Yui, Wan Yuk San i synowi sąsiada Chu Chong Manowi. Wan Yuk San był potem pierwszym nauczycielem Cheung Bo. Ngau Shu mieszkał wówczas na ulicy Sing Ping w Foshan. Kiedy powiadał tę historię Chu Chung Manowi, ten twierdził, że Ngau Shu podniósł ubranie i pokazał mu miejsca, w które Sifu Leung go szczypał i gdzie po latach nadal były po nich ślady i gdzie odczuwał następstwa jego techniki.

